KALUCH x COVIN, WIELKI NAPAD

COVIN:
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel

Flex przed nią bo lubi to stilo
Jest ciemno ej, żyjemy chwilą
Jutro ten dzień, robimy wielki napad
Bang, bang, bang docenia mój zapał

Ona pyta czy na serio te plany
Maska Daliego, a ja leżę zbakany
No i co z tego, taki los mi dany
Mamy cały arsenał już dawno przygotowany

Weź nie spinaj, robimy napad w gierce
Buja to osiedle, jak po dragach moje serce
Chcę posiadać więcej forsy oraz fanów
Trap to moje życie, nawet jak numer do fanu

KALUCH:
To ta chwila
Już nie ma odwrotu
Rozległy się strzały
Wszyscy ludzie w szoku

COVIN:
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel
Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel x2

KALUCH:
Chciałbym VVS'y mieć jak Thugger
W garażu Aventador, możesz mi mówić baller
Od tych pięknych chwil dzieli mnie sejfu zamek
Ładunek podłożony , zaczynamy odliczanie

Ziomek pakuj torby
Zgodnie z naszą misją
Jak będzie fajna kwota
To lota przed policją

Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel Chciałbym kiedyś obrabować wielkie banki
Nie usłyszeć potem w radiu o tym wzmianki
Liczyć w setkach tysi cały papier
La la la casa de papel